

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 60

Warszawa, piątek 25 lutego 1938 r.

Rok XII¹

Dochody 2.475.029.000 zł. — wydatki 2.474.935.000

Sejm uchwalił budżet

Powtórna porażka min. Poniatowskiego

W czwartek przed południem odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym ostatecznie ukończono prace nad budżetem, uchwalając w trzecim czytaniu ustawę skarbową i preliminarz na rok 1938/39.

Uchwałę poprzedziło przemówienie zgłoszonych poprawek. Na temat lasów państwowych wywiązała się znowu dłuższa dyskusja.

ZMNIJSZENIE WYREBU PRZYJĘTE

Posel Kamiński zarzucił postawę Freymanowi i tym, którzy głosowali za projektowanym przez niego ograniczeniem wyrebu, przeprowadzanie rozgrywek politycznych. Posel Wagner ponowił swój wniosek o utrzymanie w brzmieniu rządowym art. 11 ustawy skarbowej, który

dotyczy wyrebu lasów. Wniosek ten jednak odrzucono 87 głosami przeciw 58.

Z kolei przyszła na porządek dzienny poprawka posła Pacholczyka, domagająca się zniesienia podatku specjalnego. Posel Wymysłowski domagał się głosowania imiennego nad tą poprawką. Wniosek jego jednak odrzucono zarówno jak i samą poprawkę.

Poruszona została również sprawa ordynacji wyborczej. Posel Hoffman odwołał się do przewodniczącego wicemarsz. Schaetzla, aby poddał pod głosowanie jego rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia podczas najbliższej sesji zwyczajnej projektu zmian ordynacji wyborczej.

Wicemarsz. Schaetzel żądania tego nie uwzględnił, zastępując się negatywnym stanowiskiem referenta budżetu posła Sowli-

skiego. Niewątpliwie odetchnęli z ulgą liczni posłowie, którym może nie wypadłoby głosować przeciw rezolucji, a którzy bynajmniej zmiany ordynacji wyborczej nie pragną.

MIN. PONIATOWSKI NA CENZUROWANYM

Przyjęto następnie cały szereg innych rezolucji. Charakter polityczny mają rezolucje dotyczące Ministerstwa Rolnictwa. Wzywają one do podniesienia produkcji rolnej, obniżenia ceny cukru i nawozów sztucznych, nieobejm-

wania przez Ministerstwo agend samodzielnych instytucji społecznych i powstrzymania wzrostu etatów osobowych.

Budżet uchwalony przez Sejm wyraża się w następujących cyfrach: dochody 2.475.029.000 zł., wydatki 2.474.935.000 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 94.000 zł.

Wbrew zapowiedziom, Ozon nie zgłosił żadnej deklaracji przy trzecim czytaniu.

Rozprawa budżetowa w Senacie rozpocznie się 7 marca.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Rossmanna

W czwartek, jako w pierwszą tłumnie towarzysze pracy i przyrocznicę śmierci ś. p. Henryka Rossmanna przed głównym ołtarzem kościoła Zbawiciela odprawiona została o g. 10.30, żałobna Msza święta. Na Mszę przybyli

— robotnicy b. O. N. R.“.

Dziś na str. 3-ej —

wywiad ze znakomitym uczonym i działaczem prof. E. Romerem

Chasydzi rządzą naftą

Pod tym tytułem zamieścimy jutro nowy artykuł na temat stosunków w naszym przemyśle naft.

towym pióra wybitnego znawcy tych spraw, W. Prusa.

Przed Sądem Okręgowym toczył się proces redaktora odpowiedzialnego naszego pisma, p. Kazimierza Bobińskiego, przeciwko któremu wystąpił nauczyciel Aleksander Litwin o zniesławienie w związku z artykułem, jaki ukazał się na łamach naszego pisma w listopadzie ub. roku p. t. „Żydzi kierowali agendami Zw.

Nauczycielstwa Polskiego“. W artykule tym — pomieszczonym zresztą i w innych pismach polskich, stwier-

dzono, że tam, gdzie prowadzona jest szkodliwa dla Polski działalność i gdzie szerzy się komunistyczny

światopogląd, maczają swe palce Żydzi. Jako przykład podano długą listę rozmaitych działaczy Z. N. P. Żydów, podkreślając, że w ten sposób młodzież polską wychowują przedstawiciele żydostwa.

Wśród wielu niewątpliwie żydowskich nazwisk, znalazło się nazwisko nauczyciela Litwina, również działacza Z. N. P. Nauczyciel ów wniósł skargę przeciwko red. Bobińskiemu, dowodząc, że aczkolwiek nie uważa, aby zarzut niearyjskiego pochodzenia był zniesławieniem, tym nie mniej umieszczenie go na liście osób, które mają być wrogami państwa i zakańczonymi komunistami, stanowi obelgę dla Polaka.

Rozprawie przewodniczył s. Janicki. obrońca oskarżonego redaktora, adw. Jerzy Kurcusz wniósł o zbadań w charakterze świadków sędziego śledczego Kleinerta i prokuratora do spraw politycznych Dominika Piotrowskiego dla ustalenia, że osoby wymienione w artykule „ABC“ są znane władzom bezpieczeństwa z działalności komunistycznej oraz dla ustalenia, że przeważającym elementem wśród komunistów są Żydzi. Wobec wyjaśnienia, że oskarżyciel prywatnie, Litwin, jest z pochodzenia Polakiem, red. Bobiński oświadczył, że przeprasza go za pomówienie o żydowskie pochodzenie i gotów jest w każdej chwili ogłosić sprostowanie w piśmie.

Sąd dopuścił świadków powołanych przez obronę. Świadek wskutek nieporozumienia nie doręczono wezwania prok. Piotrowskiemu, adwokat Kurcusz wniósł o odcroczenie rozprawy, lecz mimo to Sąd uznał, że można przeprowadzić rozprawę, ponieważ dla ustalenia okoliczności, iż Żydzi stanowią większość wśród komunistów, powołany został sędzia Kleinert, który zjawił się na sali.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pogodnie Odwilż

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.:

W całym kraju dość pogodnie. Nocą lekkie przymrozki. Dniem temperatura nieco powyżej 0 st. Wiatry z kierunków zmiennej. Dole słabe lub cisza. Górne z szybkością do 40 km. na godzinę.

J. K.

W Grójcu — owszem w Rawie Maz. — nie

Charakterystyczna petycja do premiera

Jak donosi N. A. I., do Warszawy przybyła delegacja rzemieślników i kupców polskich z Rawy Mazowieckiej, przywołując petycję podpisaną przez 2300 osób spośród mieszkańców miasteczka, skierowaną do premiera gen. Sławoj - Składkowskiego.

W petycji tej mieszkańcy Rawy Mazowieckiej proszą premiera i ministra spraw wewnętrznych o udzielenie zezwolenia kupcom polskim na osobne ustawianie straganów na rynku w Rawie Mazowieckiej. Na podstawie zezwolenia udzielonego w dniu 21 grudnia ub. r. w Rawie powstało pierwsze w Polsce ghetto rynkowe, potem jednak z niewiadomych przyczyn zezwolenie cofnięto. Trzymiesięczne próby i interwencje właścicieli w miejscowych władz nie dały rezultatów, wobec czego wysłano delegację do Warszawy.

Petycja ta ilustruje znakomicie z jednej strony nastroje panujące w społeczeństwie polskim, a z drugiej — jak władze lokalne rozumieją słynne już dzisiaj „owszem“ gen. Składkowskiego.

N. A. I. donosi również, że w miasteczku Młuch w powiecie kieleckim, po całorocznej systematycznej akcji odżydzeniowej, doprowadzono do tego, iż jarmarki odbywają się tu bez Żydów. W ciągu ub. roku w miasteczku przybyło 28 sklepów chrześcijańskich, a zlikwidowano 34 sklepy żydowskie. Jest to swego rodzaju rekord.

GRÓJEC, 24. 2. Kupcy żydowscy w Grójcu w czwartek, jako w dniu targowym pozabierali swoje stragany z rynku na znak protestu przeciwko systematycznemu pikietowaniu straganów żydow-

skich przez młodzież polską. Akcja spolszczenia handlu na tym terenie daje doskonałe wyniki, dość powiedzieć, że w ostatnim czasie przybyło 50 nowych straganów polskich.

Zgubiony róg

Rok minął od czasu, gdy p. Koc wydał odezwę do społeczeństwa polskiego, wzywając je do natychmiastowego zjednoczenia. Społeczeństwo orientowało się dobrze, że z tej ołki chleba nie będzie. Ogólnikowy charakter deklaracji nie mógł wzruszyć nikogo, a napływ ludzi z dawnego BB wskazywał na to, że dokona się znowu zmiana warty, nie więcej.

Minął rok. Dziś złudzeń nie mają już sami członkowie OZN. Szereg ludzi, zajmujących w OZonie najwybitniejsze stanowiska, już odeszło. Nie ma w OZonie p. Koca, nie ma p. Kowalewskiego, nie ma szefów sektorów — prezydenta Starzyńskiego i gen. Galicy. Przyszli ludzie nowi, ale w gruncie rzeczy bardzo dobrze znani, jako wysłani działacze sanacyjni. Dziś już nikt mieć wątpliwości nie może, że chodzi jedynie o rekonstrukcję.

Co było przyczyną, że nawet wtedy, gdy tyle się mówiło o zjednoczeniu całego narodu, w gruncie rzeczy nic z tego nie wyszło? Co było przyczyną, że — prócz garstki działaczy prowincjonalnych i prócz garstki falangistów w Związku Młodej Polski — nikt nie odpowiedział na wezwanie p. Koca. Przyczyna leży tu w samej metodzie, jaką chciano stosować przy jednoczeniu narodu.

Jeżeli bowiem zwracano się do Polaków, którzy dawniej w obozie sanacyjnym nie byli, to nie zwracano się do nich, jako do równych sobie, lecz obiecywano im, że dopuści się ich do źródła prawdy, które było wyłącznym monopolem dawnego obozu sanacyjnego, że w drodze uroczystego namaszczenia dopuści się ich do grona prawdziwych państwotwórców i „obywateli pierwszej klasy“.

Tymczasem społeczeństwo

polskie nie miało zaufania do przeszłości sanacyjnej, chociaż zrozumiło, że w ciężkich chwilach, jakie przeżywa Polska, konieczne jest współdziałanie wszystkich uczciwych Polaków, nawet i tych, którzy popierają dzisiejszy system polityczny i ponoszą znaczną część odpowiedzialności za dzisiejszy stan w Polsce.

Społeczeństwo polskie nie chciało się zgodzić na przedłużanie systemu sanacyjnego przez rozszerzanie dotychczasowych podstaw tego obozu. Chciało nowego obozu, który by „rywał z ostatnią przeszłością i który by chciał budować na zupełnie nowych podstawach.

Przed rokiem istniał w społeczeństwie wielki kapitał wiary w konieczność zjednoczenia społeczeństwa, wiary, że ta konieczność może być w krótkim czasie zrealizowana. Nieudana próba osłabiła tę

wiarę bardzo znacznie. Dziś trudno już wierzyć, by mógł nastąpić jakiś wstrząs, któryby nagle przyniósł poprawę. Wiara w cudowną moc deklaracji znikła. Słowa się zdevaluowały i jedynie czyn są notowane na giełdzie politycznej. Dziś zjednoczenie narodu trzeba przygotowywać codzienną, znużającą pracą.

Na szczęście możemy notować fakty, które powoli tworzą podstawę przyszłego zjednoczenia. Wymieńmy tu choćby ostatnią debatę masońską, która wniosła sporo świeżego powietrza w zatęchłą atmosferę polityczną. Niestety, fakty takie następują stosunkowo rzadko, a zresztą nie mogą, niestety, być zbyt częste. A tymczasem zarówno sytuacja zagraniczna, jak i wewnętrzna Polska wymaga możliwie jak najszybszego współdziałania wszystkich Polaków z krwi i kości.